

Janusz A. Ihnatowicz

Konsekracja wdów w Kościele starożytnym

Kieleckie Studia Teologiczne 1/2, 66-76

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONSEKRACJA WDÓW W KOŚCIELE STAROŻYTNYM¹

Po Soborze Watykańskim II odrodziły się od wieków zapomniane formy życia konsekrowanego. Jedną z nich jest konsekracja wdów. Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich (kan. 570) dozwala Kościołom partykularnym ustanawianie „wdów konsekrowanych” żyjących „w świecie” (*in saeculo*). Sprawozdania przygotowawcze do synodu z roku 1994 poświęconego sprawom życia konsekrowanego sygnalizują istnienie grup takich wdów. W swej adhortacji posynodalnej *Vita consecrata* Papież Jan Paweł II to potwierdza². I nie jest to zjawisko ograniczone tylko do Kościołów wschodnich.

Papież pisze, że jest to praktyka „znana od czasów apostoelskich” (VC 7)³. Zaiste w pismach Ojców Kościoła dużo się mówi o wdowach. W ostatnich dziesięcioleciach sprawa wdów w starożytnym Kościele doczekała się pokaźnej literatury, głównie w ramach dyskusji nad udziałem kobiet w hierarchicznej posłudze Kościoła: usiłuje się odkryć, jakie zadania mogły mieć wdowy w starożytnym Kościele, i ich stosunek do innych grup, takich jak diakonisy. Nie neguję wartości historycznej tych badań. Prowadzone *sine ira et studio*, mogą być także pomocne w lepszym zrozumieniu hierarchicznej struktury Kościoła i jej różnych elementów. Mój cel w tym artykule jest inny. Chodzi mi o wykrycie w nauczaniu i prawodawstwie starożytnego Kościoła samego pojęcia konsekracji wdów, tak jak je definiuje Jan Paweł II: „Osoby te, składając wieczysty ślub czystości, przeżywanej jako znak Królestwa Bożego, konsekrują swój stan życia, aby poświęcić się modlitwie i służbie Kościołowi” (VC 7)⁴.

¹ Artykuł ten dedykuję Ks. Profesorowi Józefowi Kudasiwiczowi na dzień jego Jubileuszu. Choć tematem jest odległy od naukowych zainteresowań Księdza Profesora, mam nadzieję, że odnajdzie w nim cel podobny do tego, jaki – w moim przekonaniu – przyświeca jego pracy: ukazanie w źródłach Objawienia drogi dzisiejszemu chrześcijaninowi.

² Posynodalna Adhortacja apostoelska *Vita consecrata* (25 marca 1996) (dalej VC), 7.

³ Papież mówi także o konsekracji wdowców, lecz tej nie przypisuje apostoelskiego pochodzenia.

⁴ Nie podejmę zagadnienia, na czym służba wdów polegała: jest to temat wymagający osobnego omówienia.

Spis wdów

Pisząc o wdowach, autor Pierwszego Listu do Tymoteusza udziela mu instrukcji w dwu sprawach. Pierwsza to obowiązek wspomagania wdów. Spoczywa on na wszystkich wiernych. Wdowa, która nie posiada żadnego majątku ani krewnych, mogących jej przyjść z pomocą, czyli taka, co „rzeczywiście jest wdową”, będzie utrzymywana ze środków kościelnych (1 Tm 5, 3). Druga to „spis”, do którego wciągać można tylko wdowy spełniające pewne warunki (5, 9-10). Tekst (5, 13) implikuje chyba, że i te wdowy nie będą musiały pracować na życie, być może dlatego, że utrzymywać je będzie Kościół, tak dając im czas na dobre uczynki, lub – ku ogólnemu zgorszeniu – naganne.

Jaki był cel tego spisu? Martimort tak formułuje to pytanie: Czy zawierał on wszystkie wdowy, które Kościół wspomagał, czy była to tylko bardziej ograniczona grupa wśród kobiet otrzymujących pomoc faktycznie „wciągnięta do spisu”? I wybiera tę drugą alternatywę⁵. Tutaj godzi się z niemal całą tradycją starożytnego Kościoła, przywołaną ostatnio przez Jana Pawła II (VC 7).

Starożytny Kościół był posłuszny obu nakazom Pawłowym. Materialna pomoc wdowom była stałym elementem jego działalności. W większości kultur starożytnych wdowy były w trudnej sytuacji społecznej i materialnej⁶. Prawodawstwo Starego Testamentu czyniło wdowy i sieroty (jak i inne grupy pozbawione siły) przedmiotem specjalnej troski. Uciskanie wdów i sierot ściągało zemstę samego Boga (por. np. Pwp 10, 18). Co więcej miały one prawo do pomocy materialnej (Pwp 14, 28; 24, 19-20; 26, 12). To samo jest w chrześcijaństwie. Św. Łukasz mówi o Jezusowym współczuciu dla nich (Łk 7, 11-17). List Jakuba definiuje prawdziwą religię w kategoriach pomocy wdowom i sierotom (Jk 1, 27). Pomoc wdowom była jednym z elementów życia pierwotnej gminy w Jeruzalem; zaiste była powodem pierwszego tamże kryzysu (Dz 6, 1-6). Opowiadanie o Tabicie wskazuje na podobną działalność (Dz 9, 36-43). Autor Listów Pasterskich przykazuje opiekę nad nimi Tymoteuszowi. Nakaz, by *miał we czci wdowy, które są rzeczywiście wdowami* (5, 3), zawiera na pewno nakaz pomocy materialnej, tak jak interpretacja czwartego przykazania przez Pana Jezusa (Mt 14, 4). Stała się ona elementem duszpasterstwa w Kościele. To samo miał z pewnością na myśli na początku II wieku św. Ignacy Antiocheński, gdy napominał młodego biskupa Smyrny, św. Polikarpa: „Wdów nie zaniedbuj: zaraz po Panu musisz się o nie troszczyć”⁷. Nieco później św. Justyn

⁵ Por. A. G. Martimort, *Deaconesses: an Historical Study*, tłum. K. D. Whitehead, San Francisco 1986, s. 24.

⁶ Por. B. B. Thurston, *The Widows: A Women's Ministry in the Early Church*, Minneapolis 1989, s. 9-17.

⁷ *List do Polikarpa* 4, 1, PSP 45, s. 93.

męczennik wspomina, że w czasie Eucharystii niedzielnej składano dary, które biskup rozdzielał między wdowy i innych potrzebujących⁸. Pozostało to stałą praktyką Kościoła.

Wdowy jednak były tylko jedną z kategorii, którym takiego wsparcia udzielano. Udzielano pomocy, jak powiada Justyn we wspomnianym już tekście, „wszystkim, co są w potrzebie”; wymienia on następujące kategorie (w tej kolejności): sieroty, wdowy, chorzy, cierpiący niedostatek z innych przyczyn i obcy przybysze⁹. Jednak pomocy nie udzielano, zgodnie chyba z instrukcją Pawłową (1 Tm 5, 4.16), wdowom jej nie potrzebującym. Na początku III wieku *Didascalia apostolorum* nakazują, by pieniądze kościelnych nie wydawać na wdowy, które mają środki do życia, lecz na ubogich, którzy pomocy potrzebują¹⁰. W IV wieku Jan Chryzostom nazywa korzystanie z takiej pomocy przez wdowy, które jej nie potrzebują, nadużywaniem stołu ubogich¹¹.

Didascalia apostolorum rozróżniają pomoc materialną dla wdów i wciąganie ich do spisu. Młodym wdowom należy udzielać pomocy, by ubóstwo nie skłaniało ich do powtórnego małżeństwa¹². Jednak nie należy ich wciągać do spisu wdów. Takie wciągnięcie zakłada obietnicę, że „zostanie ona wdową dla Boga”, i właśnie z tego tytułu otrzymuje jałmużnę jako wdowa¹³. Jedyne wdowy starsze i, jak tekst wyraźnie sugeruje, które miały tylko jednego męża, a więc takie, które spełniają warunki Pierwszego Listu do Tymoteusza (5, 9), można wciągać do spisu, zaliczać do „stanu wdów”.

Tak więc nie wszystkie wdowy otrzymujące zasiłki były wciągane do spisu wdów. Pytanie, czy otrzymywanie zasiłku było konieczne dla wciągnięcia do spisu? Czy wdowy zamożne były wykluczone, chyba że, zgodnie z wezwaniem Chrystusa (Mt 19, 21), rozdadzą wszystko ubogim i przejdą na utrzymanie Kościoła?

Zamożne wdowy istniały w Kościele od zarania. Nie tylko nie potrzebowały one pomocy, lecz były zdolne do pomagania innym. Do tej kategorii należały, być może, niewiasty, o których pisze św. Łukasz (Łk 8, 1-2; 23, 55). Wydaje się, że gdyby miały mężów i dzieci, nie mogłyby tak wędrować i usługiwać Jezusowi i Jego uczniom „ze swego mienia”¹⁴. Także pewnie wspo-

⁸ Por. *I Apologia* 67, POK 4, 78.

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. *Didascalia apostolorum, The Syriac Version Translated and Accompanied by the Verona Latin Fragments*, red. R. Hugh Connolly, Oxford 1929, III, 3 oraz III, 4, s. 130; także II, 4, s. 24.

¹¹ Por. Jan Chryzostom, *Dialog o kapłaństwie* III, 12, Biblioteka Ojców Kościoła, Kraków 1992, s. 90.

¹² Zarysowuje się już tutaj, oparta chyba na 1 Kor 7, 8, niechęć do digamii (powtórnego małżeństwa owdowiałych). Ona skłania do różnych zabiegów egzegetycznych, by ograniczyć zasięg instrukcji w 1 Tm 5, 11.

¹³ Por. *Didascalia apostolorum...*, dz. cyt., III, 1-2, s. 130.

¹⁴ Por. H. Leclercq, *Veuvage-Veuve*, w: *DACL* 15, 3014.

mniana już Tabita (Dz 9, 36-43). Pisarze IV i V wieku przechowali szereg sylwetek. By wspomnieć tylko parę przykładów: Olimpia, z którą korespondował św. Jan Chryzostom; Marcela, Paula i inne z koła św. Hieronima; Juliana, dla której św. Augustyn napisał książeczkę o wspaniałości wdowieństwa. Czy owa Regina w Rzymie czwartego lub piątego wieku, której epitafium chwali ją, że przez sześćdziesiąt lat wdowieństwa nie była ciężarem dla Kościoła¹⁵. One też opiekowały się innymi wdowami i dziewczycami, często przez przyjęcie ich do swych domów¹⁶. Paula fundowała klasztory i udzielała hojnej, lecz roztropnej jałmużny ubogim¹⁷.

Z pism o nich czy adresowanych do nich wynika, że przeważnie nie miały one zamiaru ponownego wyjścia za mąż. Pisarze podtrzymywali je w tym zamiarze. Gdy Ambroży dowiedział się, że pewna starsza już wdowa w jego diecezji nosiła się z zamiarem zamążpójścia, skomponował traktat *O wdowach*¹⁸, ku chwale wdowieństwa, by ją od tego zamiaru odwieść.

Czy przynajmniej niektóre z nich były wciągnięte do spisu wdów? Taką możliwość sugeruje św. Jan Chryzostom. Komentując słowa *do spisu należy wciągać taką wdowę, która ma co najmniej sześćdziesiąt lat* (1 Tm 5.9), wypowiedział pochwały samego „imienia wdowy”: to nie imię nieszczęścia, lecz godności, czci i chwały¹⁹. Rozróżnia dwa rodzaje wdów. Są wdowy, które są bogie i otrzymują pomoc od Kościoła (cytując Dz 6, 1). Lecz nie tylko te nazwane są wdowami: „także te, co nie są w potrzebie, które mają środki do życia, przewożą domowi, a tylko im brakuje męża”. Czy słowa Pawłowe o wciągnięciu do spisu wdów odnoszą się do nich? „Bez wątpienia”. Bo gdy Paweł mówi o pomocy wdowom ubogim, nie stawia żadnych warunków, nie tylko wieku, lecz nawet moralności, a podkreśla powszechny obowiązek wiernych wspierania ich (5, 16). (Biskup rozdzielający środki otrzymane od wiernych działa w ich imieniu). Więc konkluduje: wciągnięcie do spisu to nie sprawa ulżenia ubóstwu, lecz oddania jej czci. (Dlatego sprawdza się jej moralność).

Dlaczego oddaje się im cześć? Bo, jak pisał Tertulian, „z własnej decyzji wytrwały we wdowieństwie”²⁰. Co więcej, obiecały pozostać „wdową dla Boga”²¹. To widzenie sytuacji wdów wpisanych na listę starożytny Kościół zaczerpnął z egzegezy Pawłowych słów o „pierwszym zobowiązaniu”.

¹⁵ Por. Carlo Carletti, *Iscrizioni cristiane di Roma. Testimonianze di vita cristiana secoli III-VII*, BPat 7, Florencja 1986, 146-47, nr 136.

¹⁶ Patrz, np. Hieronim, *List 79*, 9; 123, 1; 127, 3.

¹⁷ Hieronim, *List 108*, 16, 19.

¹⁸ Ambroży, *De viduis*, PL 16, 247-276.

¹⁹ Por. Jan Chryzostom, *Homilia in illud: Vidua eligatur* 2, nn 1 i 2, PG 51, 321-324.

²⁰ Tertulian, *De exhortatione castitatis* I, CCL 2, 1015-1016.

²¹ *Didascalia apostolorum...*, dz. cyt., III, 1, s. 130.

„Pierwsze zobowiązanie”

Tymoteusz nie powinien przyjmować do spisu wdów młodszych niż sześćdziesiąt lat, bo mogłyby zechcieć wychodzić za mąż i tak podlegać „wyrokowi potępienia” (1 Tm 5, 12). Dlaczego to potępienie? Na pewno nie za sam fakt drugiego małżeństwa; autor listu nakazuje młodszym wdowom wychodzić za mąż (5, 14). Wdowy wciągnięte do spisu narażały się na potępienie, bo sprzeniewierzyłyby się „pierwszemu zobowiązaniu (πίστις)”. Wciągnięcie więc do spisu wdów wymagało od kandydatki zobowiązania, że zrezygnuje z powtórnego małżeństwa. Tak ten tekst rozumiała Tradycja starożytnego Kościoła. A było to zobowiązanie wobec Boga. W swym liście do Kościoła w Filipi św. Polikarp napomina wdowy, by były „mądre w wierności (πίστις), jaką winne są Panu”²².

Od II wieku zaliczenie między „wdowy Kościoła” (jak je określi w IV w. Ambrozjaster) wiązało się z takim zobowiązaniem²³. Wśród grup, które pozdrowia w Smyrnie, św. Ignacy Antiocheński, wymienia „dziewice zwane wdowami”²⁴. Czy chodzi tutaj o to, że istniała praktyka zaliczania do stanu wdów także kobiet niezamężnych, które zobowiązały się do dożgonnej czystości, jak twierdzi chyba większość badaczy?²⁵ (O czymś podobnym wspomina na początku III w. Tertulian. Pewien biskup zaliczył do stanu wdów dziewicę nie mającą jeszcze dwudziestu lat. Nazywa to „potwornością”²⁶). Czy, jak uważał Lightfoot, chodzi po prostu o wdowy, które się zobowiązały do celibatu i tak „są dziewicami w oczach Bożych przez swą czystość i pobożność”²⁷ W obu interpretacjach znajdujemy potwierdzenie tego, że zaliczenie między wdowy wiązało się z postanowieniem dożgonnego celibatu.

Tenże sam Tertulian podobnie rozumie „pierwsze zobowiązanie” (*primam fidem*) Listu do Tymoteusza, jako „przrzeczenie” (*professio*) pozostania we

²² Polikarp, *List do Kościoła w Filipi* 4, 3, PSP 45, 98.

²³ Por. Ambrozjaster, *Komentarz do I listu do Tymoteusza* (5, 4), PL 17, 502.

²⁴ *List do Kościoła w Smyrnie* 13, 1, PSP 45, 92.

²⁵ Tak tłumaczy Anna Świderkówna w: PSP 45, 92. (W przypisie daje raczej anachroniczną uwagę, że to oznacza: „grupa wdów ma postępować podobnie jak postępuje grupa dziewic”). Tak samo James A. Kleist w: *The Epistles of St. Clement of Rome and St. Ignatius of Antioch*, Ancient Christian Writers No. 1, Washington 1961, s. 95 i przyp. 35. Podobnie Th. Camelot w: *Ignace d'Antioch Lettres*, Sources chrétiennes, nr 10, Paris 1958, s. 166, przyp. 3.

²⁶ Tertulian, *De virginibus velandis* IX, 2, CCL 2, 1219.

²⁷ J. B. Lightfoot, *Apostolic Fathers*, II-2, s. 323–324. Powołuje się on na szereg tekstów, między innymi Tertuliana, który takie wdowieństwo z osobistej decyzji nazywa drugim dziewictwem (*De exhortatione castitatis* I). Gdzie indziej Tertulian nazywa takie wdowy „dziewicami”.

wdowieństwie. To właśnie za złamanie tego przyrzeczenia spotka młodą wdowę chcącą powtórnie wyjść za mąż potępienie²⁸. W IV w. język ślubu (*votum, propositum, professio, promissio*) staje się powszechny. Wdowa to ta, która „dedykowała się wieczystej czystości”²⁹. Ambrożyjaster w swym komentarzu do Pierwszego Listu do Tymoteusza przyjmuje, że „wdowy w rzeczywistości” (w. 3) to te, które mogły wyjść za mąż, lecz postanowiły nie wychodzić. Noszą chwalebne i czcigodne imię, żyjąc pod „dobrym i pobożnym przyrzeczeniem” (*sub bona et pia professione*)³⁰. Św. Augustyn tłumaczy dlaczego św. Paweł (1 Tm 5, 12) potępia wdowy wciągnięte do spisu nie tylko, jeśli wyjdą za mąż, lecz nawet gdy tylko pragną wyjść za mąż: samo takie pragnienie jest sprzeniewierzeniem się ślubowi³¹. Nieco później Cezary z Arles wymienia wdowy, które ślubowały pozostać we wdowieństwie, a wychodzą za mąż, wśród tych, co łamią swe zobowiązanie wobec Boga, nie dopełniając ślubu³².

Jeśli, jak dowodziliśmy, wciągnięcie do spisu wdów, już w czasach apostołskich, zależało od „zobowiązania”, to zobowiązanie musiało mieć jakiś publiczny charakter. Czy możemy coś na ten temat wiedzieć?

Konsekracja wdów?

Didascalia apostolorum stwierdzają, że wdowy się ustanawia, wpisuje się je do „stanu wdów”³³. Współczesna jej *Tradycja apostołska* Hipolita mówi coś o sposobie tego ustanowienia. Odróżnia ona zdecydowanie ustanowienie wdów i dziewic od święceń kapłańskich i diakońskich³⁴. Hipolit pisze: „niech wdowa będzie ustanowiona samym słowem i tak dołączona do pozostałych”³⁵. Czy chodzi tu tylko o słowo wdowy wyrażające jej decyzję? Martimort nie wyklucza, że chodzi tu także o słowa przedstawiciela Kościoła (biskupa) przyjmującego to zobowiązanie³⁶.

Ma chyba rację. Hipolit jest zasadniczo zainteresowany w jasnym odróżnieniu instalacji wdowy od święceń kapłańskich. Święcenia przez nałożenie

²⁸ Tertulian, *De monogamia* 13, 1, CCL 2, 1248.

²⁹ Hieronim, *List* 127, 2.

³⁰ Ambrożyjaster, PL 17, 502. 504. 515.

³¹ Por. Augustyn, *De bono viduitatis* IX, 12 – XI, 14, PL 40, 347–439.

³² Por. Cezary z Arles, *Sermo Morin* 135, PLS 4, 385.

³³ Por. *Didascalia apostolorum...*, dz. cyt., III, 1 i 2, s. 130–131.

³⁴ Por. A. G. Martimort, *Deaconesses...*, dz. cyt., s. 31.

³⁵ Hipolit, *Tradycja apostołska* 10. Tekst według B. Botte, *Hyppolyte de Rome, La Tradition apostolique, d'après les anciennes versions*, wyd. 2, Sources chrétiennes, nr 11^{bis}, Paris 1968.

³⁶ Por. A. G. Martimort, *Deaconesses...*, dz. cyt., s. 31.

rąk to przywilej kapłanów i diakonów „z powodu liturgii”. Na wdowy nie wkłada się rąk, bo nie jest ich zadaniem składanie ofiary i służba liturgiczna. (Podobnie pisze o dziewicach: „nie nakłada się na nie rąk, przyrzeczenie jedynie czyni ją dziewicą”³⁷). Nie należą one do kleru. Hipolit podkreśla, że misja wdów jest zasadniczo świecka: „Wdowę ustanawia się dla modlitwy, a to coś wspólnego dla wszystkich”³⁸. Podobne podkreślanie świeckiego, a nie liturgicznego czy duszpasterskiego charakteru wdów znajduje się też w *Didascalia apostolorum*, które znają instytucję diakonis i odróżniają je wyraźnie od wdów³⁹. Tekst podkreśla zależność od biskupa i pomocniczy charakter roli diakonów i diakonis⁴⁰. W przypisywaniu apostołom nauki o świeckim i raczej ascetycznym charakterze powołania wdów, niektórzy widzą wysiłek ograniczania dawniejszej, bardziej aktywnej dawniej roli wdów, konkurencyjnej nawet wobec biskupów⁴¹.

Hipolit nie wspomina diakonis; nie było ich ani w Egipcie, ani w Kościele łacińskim⁴². Czy można się dopatrywać w jego słowach echa jakiś pretensji wdów do przynależności do kleru? Chyba nie. Raczej może mieć tu na względzie podkreślenie różnicy między kapłaństwem wyświęconych i wspólnym kapłaństwem wiernych w reakcji na tezy montanistów. W każdym razie, nie trzeba zakładać, że odrzucał wszelkie formy oficjalnej instalacji czy błogosławieństwa wdowy. Hipolit daje instrukcje w stosunku do szeregu funkcji w Kościele: dziewic, wdów, lektorów, subdiakonów. (To sugeruje, że i dziewice i wdowy uznane były za oficjalną funkcję). We wszystkich wypadkach podkreśla nieobecność włożenia rąk⁴³. Lecz nie oznacza to brak jakiegokolwiek obrzędowości. Co do lektora Hipolit precyzuje: biskup ustanawia go przez wręczenie mu księgi. W odniesieniu do subdiakona mówi tylko, że „daje mu się imię, by szedł za diakonem”. Lecz to „danie imienia”, też musiało być czymś, co czynił biskup. Nie musimy chyba wykluczać czegoś podobnego wobec wdowy.

Przeróbka *Tradycji*, dokonana w Egipcie między 336 a 340 rokiem, mówi w tym miejscu, że „odmawia się modlitwy” nad wdową, także odróżniając to od święceń, których udziela się tylko mężczyznom⁴⁴. Ta wersja podtrzymuje wciąż trwającą w Egipcie opozycję do diakonis, lecz wyraźniej określa formę inauguracji w kościelnym wdowieństwie: przez modlitwę, a to chyba sugeruje błogosławieństwo przez biskupa.

³⁷ Hipolit, *Tradycja apostolska* 12.

³⁸ Tamże 10.

³⁹ Por. *Didascalia apostolorum...*, dz. cyt., III, 6, s. 133–134; III, 12–13, s. 146–151.

⁴⁰ Por. *Didascalia apostolorum...*, dz. cyt., III, 12–13, s. 146–151.

⁴¹ Por. Ch. Methuen, *Widows, Bishops and the Struggle for Authority in Didascalia apostolorum*, „Journal of Ecclesiastical History”, 46 (1995), s. 197–213.

⁴² Por. A. G. Martimort, *Deaconesses...*, dz. cyt., s. 76–100, 187–196.

⁴³ Por. Hipolit, *Tradycja apostolska*, dz. cyt., 10, 11, 12 i 13.

⁴⁴ *Kanony Hipolita*, kan. 9.

W IV w. na tle ogólnego rozwoju liturgii pojawia się praktyka solemniczacji aktu oddania rzeczy czy osób na wyłączną służbę Bogu. Wcześniej powstaje obrzęd konsekracji kościołów. W połowie IV w. w Kościele zachodnim zaistniał obrzęd konsekracji dziewic⁴⁵. (Kościoły Wschodu nie podjęły tego zwyczaju⁴⁶). Sercem tego obrzędu było nałożenie welonu konsekrowanej dziewicy.

Jakiegolwiek mogły być ich funkcje dawniej, czy zadania charytatywne i apostołskie także współcześnie, w IV w. stan wdowi widziano zasadniczo jako stan specjalnej ascezy, obok dziewic. Wdowy odrywały wielką rolę w życiu ascetycznym Kościoła, wiele z nich stawało się matkami duchowymi innych kobiet szukających świętości, i to było chyba ich podstawowym wkładem w życie Kościoła⁴⁷. Łączyły je z dziewicami „święte zobowiązanie”, ślub dozgonnej wstrzemięźliwości. Stąd stawiano im podobne wymagania i podobne skutki kanoniczne przynosiło złamanie zobowiązania przez próby zawarcia małżeństwa. W połowie V w. wśród różnych grup, do których jego dzieło *Do Kościoła, czyli przeciw chciwości* jest skierowane, Salwian wymienia „wdowy, które ślubowały wstrzemięźliwość (*continentiam iam professas*)”⁴⁸. Współczesny mu Gennadiusz, także z Marsylii, łączy wdowy i dziewice konsekrowane, które nazywa *sanctimoniales*⁴⁹. Rzymskiego pochodzenia *Liber pontificalis* (z lat trzydziestych VI w.), opisując prześladowanie za papieża Symmachusa (498–514), wspomina „Bogu poświęcone niewiasty (*sanctimoniales mulieres*) i dziewice porwane z klasztorów lub z ich własnych mieszkań”⁵⁰.

Nic dziwnego zatem, że pojawiły się usiłowania, by „ubogacić” jakoś także profesję wdów, i to przez upodobnienie jej do konsekracji dziewic. (Dodajmy nawiasem, że w obecnych czasach niektórzy biskupi tamże szukają wzoru do obrzędu konsekracji wdów przez siebie błogosławionych). Pod koniec V w., papież Gelazy formalnie potępił wszelkie próby nakładania welonu wdowom. Ani do tego nie ma upoważnienia ze strony Boga, pisał, ani nie popierają tego kanony⁵¹.

Dlaczego ta opozycja? Uważam, że źródłem była wielka cześć dla poświęconego Bogu dziewictwa, jako najdoskonalszej formy życia chrześcijańskiego. Stąd popularna bardzo hierarchia doskonałości: dziewictwo, wdowieństwo, życie

⁴⁵ Por. R. Metz, *La consécration des vierges dans l'Eglise romaine: étude d'histoire de la liturgie*, Paryż 1954, s. 126–135.

⁴⁶ Por. P. Rentink, *La cura pastorale in Antiochia nel IV secolo*, Rzym 1970, s. 221.

⁴⁷ Por. L. Mirri, *Rapporto tra continenza e matrimonio in s. Girolamo*, „Vox Patrum”, 19 (1999), t. 36–37, s. 316.

⁴⁸ Salwian z Marsylii, *List 9, 11*, Sources chrétiennes, nr 176, s. 125.

⁴⁹ Por. *Statuta Ecclesiae Antiquae*, kan. 100 i 102, PL 84, 207.

⁵⁰ *Liber Pontificalis*, red. L. Duchesne, Paryż 1955, 1, 261. Zauważ różnicę w nazewnictwie: tutaj wdowy są *sanctimoniales mulieres*.

⁵¹ Por. *List 14 do biskupów Lukanii*, kan. 13, PL 59. *Epist 14*, kol. 52.

w małżeństwie. Często przedstawiano ją jako znaczenie stokrotnego, sześćdziesięciokrotnego, trzydziestokrotnego plonu (Mt 13, 23)⁵². Wdowieństwo to drugi stopień czystości⁵³. Ślub wstrzemięźliwości w jakimś sensie wracał wdowę do sytuacji dziewicy, bo uwalniał ją od obowiązku stosunków z mężem, lecz nie był zdolny do wyniesienia jej do poziomu dziewicy.

Papież Gelazy wzbraniał konsekracji wdów na wzór dziewic. W Galii zaistniał jednak jeszcze inny powód do podejrzliwości wobec prób nadawania profesji wdów uroczystej oprawy. Tym powodem były – jak sugeruje Martimort – próby udzielania wdowom, szczególnie arystokratycznym, „diakońskiego błogosławieństwa” znanego w Bizancjum, by tak jakoś zrekompensować ich zobowiązanie do pokorniejszego stylu życia przez danie im bardziej eksponowanego miejsca w zgromadzeniach liturgicznych⁵⁴. W piątym wieku synod w Orange (441 r.) zabrania święcenia diakonis⁵⁵. Jeszcze w następnym stuleciu, synod w Epaone (517 r.) musi przypominać: „Całkowicie odrzucamy w naszej religii konsekrację wdów, zwanych diakonisami”⁵⁶.

Takie święcenia, jakby nie były pojmowane, były niezgodne z najstarszą tradycją Kościołów Zachodu. Dlatego drugi synod w Tours (567 r.) może powiedzieć: „Wszyscy wiedzą, że nigdzie w księgach kanonicznych nie znajdzie się błogosławieństwa wdów, jej decyzja (*propositus*) wystarcza”⁵⁷. Rzeczywiście w starożytnych źródłach liturgicznych – ani wschodnich, ani zachodnich – nie ma jakiegось obrzędu konsekracji czy błogosławieństwa wdów. Wprawdzie *Testament Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, powstały w Syrii w V w., podaje „Modlitwę na ustanowienie wdów”, trzeba jednak pamiętać o ostrzeżeniu ojca Botte, na temat tych zbiorów kanonicznych: są one „mieszanką fikcji apostoelskich”, przedstawiają reformatorskie pomysły autorów, dlatego trzeba do nich podchodzić z wielką ostrożnością i nie można ich traktować automatycznie jako świadectwo autentycznej liturgii Syrii. (Co więcej, *Testament* pochodzi z kręgów monofizycznych⁵⁸).

Lecz jej postanowienie zobowiązywało wdowę i w sumieniu i w prawie kanonicznym. Złamanie „pierwszego zobowiązania” było grzechem na tyle

⁵² Teksty używające tego porównania: Augustyn, *De sancta virginitate* 28, 46, 44; Hieronim, *List* 48, 2; Cezary z Arles, *Kazania* 6, 7, PSP 52, s. 49.

⁵³ Hieronim *List* 79, 7 (tłum. Jan Czuj, t. 2, s. 217).

⁵⁴ Por. A. G. Martimort, *Deaconesses...*, dz. cyt., s. 199; R. Gryson, *The Ministry of Women in the Early Church*, tłum. J. Laporte i M. L. Hall, Colledgeville 1976, s. 105.

⁵⁵ Por. Synod w Orange, kan. 25 (26), CCL 148, s. 84.

⁵⁶ Synod w Epaone, kan. 21, CCL 148A, s. 165.

⁵⁷ Synod w Tours, kan. 21 (20), CCL 148A, s. 187.

⁵⁸ Por. B. Botte, *Les plus anciennes collections canoniques*, „L'Orient syrien”, 5 (1960), s. 346.

poważnym, że wymagało publicznej pokuty⁵⁹. Ustanawiało ono wdowę w konkretnym stanie kościelnym. I tutaj znajdujemy pewną metamorfozę tego stanu w Kościele zachodnim przynajmniej po IV w. Ta mutacja związana jest z tym, co wspomnieliśmy: traktowaniem stanu wdów jako zasadniczo kwestii ascezy, a nie jakiejś konkretnej funkcji w Kościele. Wspomniany już synod w Epaone tak określa ich decyzję: one „proszą o nawrócenie” (*converti ambiunt*)⁶⁰.

Conversio oznacza w tym kontekście nie nawrócenie z niewiary czy z grzesznego życia, lecz porzucenie życia „światowego”, czy nawet tylko świeckiego dla życia ascezy, przypieczętowane „profesją świętości”⁶¹. Takie osoby określano jako *Conversi*, nawróceni. Tak ich stan opisuje Galtier: byli to „wierni, którzy bez porzucenia świata [jak mnisi] i spełniający wszystkie swe obowiązki wobec niego, odrzucili jego próżności”⁶². Lecz forma ich życia była dobrowolnie przyjętą formą życia publicznych pokutników (*paenitentes*). W czwartym i piątym stuleciu praktyka pokuty publicznej została obostrzona i skodyfikowana. Człowiek, który wyznał ciężkie grzechy, podlegał długo trwającej pokucie, nim dopuszczono go do Eucharystii. W czasie pokuty zobowiązany był do życia starożytnych ascetów, we wstrzeźliwości pociowej, nawet w małżeństwie, w postach i ubóstwie. Asceci późniejszej starożytności, po części na pewno dzięki zwiększonej, na skutek pelagiańskich kontrowersji i rozwoju nauki o grzechu pierwotnym, świadomości grzechu, uważali siebie za dobrowolnych pokutników. W tej sytuacji ślub dozgonnej wstrzeźliwości umiejscawiał ją w gronie tych pokutników.

Wejście na tę drogę miało swój własny rytuał. Dlatego wspomniany już synod w Epaone mówi, że udziela się wdowom „błogosławieństwa pokuty” (*benedictio paenitentiae*). Wcześniejszy synod w Orange (441 r.) zarządził, że wdowy mają składać swe śluby w *secretarium* w obecności biskupa, a zewnętrznym ich wyrazem ma być zmiana stroju na strój wdowi. Ma to miejsce poza prezbiterium, w odróżnieniu od święceń, których udziela się przy ołtarzu⁶³. Od tego czasu ubogi, zaiste niewolniczy, strój był znakiem ich nowego stanu, tak jak był on znakiem innych pokutników dobrowolnych i niedobrowolnych⁶⁴.

Dodajmy nawiasem, że wczesne średniowiecze stworzyło najróżniejsze formularze konsekracji czy błogosławieństwa wdów. Od bardziej ogólnej

⁵⁹ To jest powszechna zasada. Dla przykładu, por. cytowany już *List 14 Gelazego do biskupów Lukanii*, kan. 21.

⁶⁰ Synod w Epaone, kan. 21, CCL 148A, s. 165.

⁶¹ Salwian z Marsylii, *List 9, 11*, Sources chrétiennes, nr 176, s. 126.

⁶² P. Galtier, *Conversi*, w: *Dictionnaire de spiritualité*, t. 2, kol. 2218.

⁶³ Por. Synod w Orange, kan. 26 (27), CCL 148, s. 85.

⁶⁴ Por. Hieronim, *List 79, 7; 39, 1*, CSEL 54, s. 294.

„modlitwy służebnic Pańskich, którym udziela się welonu” (a nie chodzi tutaj o konsekrację dziewic) w pochodzącym prawdopodobnie z końca VII w. dodatku do Gregorianum (nr 215), do „Konsekracji wdowy, która ślubowała czystość” z Pontyfikału z Mainz (950 r.).

Zakończenie

Traktowane jako zasadniczo stan dobrowolnej pokuty, konsekrowane wdowieństwo zatracало swą tożsamość. Jak daleko sprawy doszły, świadczy fakt, że słowa o potępieniu wdowy, która zapragnie wyjść ponownie za mąż (1 Tm 5, 12) uznano za biblijne źródło obowiązywania wszystkich ślubów wstrzeźliwości⁶⁵. Jak wspomnieliśmy, dużą rolę grało tu niedocenianie małżeństwa, zwłaszcza w jego seksualnym wymiarze. Konieczne jest zwrócenie uwagi na to, co podkreśla Jan Paweł II, gdy mówi, że wdowy, które składają „wieczysty ślub czystości” w ten sposób „konsekrują swój stan życia” (VC 7). Właśnie swój konkretny stan, stan wdowy, a to jest coś więcej niż prosta decyzja o rzeczeniu się stosunków seksualnych. Ich konsekracja ma jakąś relację do ich małżeństwa i w tym kontekście powinna być rozważana.

Uważam, że właśnie w nauczaniu Ojców o małżeństwie, zwłaszcza w ich ograniczeniu (idąc śladami św. Pawła) konsekracji wdów, do żon „jednego męża”, a nawet ich ogólna dezaprobata powtórnych małżeństw owdowiałych, można znaleźć podstawowe kategorie głębokiej teologii małżeństwa, która z kolei rzuci światło na stan wdów i jego warunki. Lecz to jest zadanie na inny czas i pewnie dla innego autora.

⁶⁵ Por. „Ta zasada [o złamaniu pierwszego zobowiązania (1 Tm 5, 12)] obowiązuje nie tylko wdowy, lecz i dziewice i celibatariuszy (*continentes*)”, Pelagiusz, *Expositio in Epistulam I ad Timotheum*, PLS 1, 1355; także Augustyn, *Enarrationes in Psalmos* 75, 16, PSP 39, s. 352–354; Ambrozjaster, *Commentarii in Epistulam I ad Timotheum* 5, 13, PL 17, 504.